

6 LUTEGO ZARZĄD KOMPANII WĘGLOWEJ ORAZ ZWIĄZKOWCY PODPISALI POROZUMIENIE DOTYCZĄCE TREŚCI PROGRAMU RESTRUKTURYZACJI SPÓŁKI. TO WPROWADZA POTRZEBNY SPOKÓJ, NATOMIAST PROBLEMÓW, Z JAKIMI MUSI SIĘ ZMIERZYĆ SPÓŁKA, POZOSTAJE CAŁA MASA.

Co dalej z Kompanią Węglową?

Związkowcy działający w Kompanii Węglowej oraz zarząd KW zawarli porozumienie w zakresie programu restrukturyzacyjnego spółki w latach 2014–2020. Rozmowy, które miały miejsce w czwartek 6 lutego br., trwały ponad dziesięć godzin.

– Nie będzie zwolnień, nie będzie również łączenia kopalń. Jedynie ze względu na dobro pracowników złożyliśmy swoje podpisy – zaznacza Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności.

Inne założenia programu restrukturyzacji związki nadal oceniają negatywnie, w tym m.in. planowaną sprzedaż kopalni Knurów-Szczygłowice. W dokumencie z 6 lutego zostały uwzględnione główne ustalenia poczynione między związkami a zarządem 15 stycznia.

ZACISKANIE PASA

Zarząd KW odstąpił od zwolnienia 884 pracowników administracji. W zamian przez trzy lata nie otrzymają oni czternastej pensji. Na ten czas mają gwarancję zatrudnienia. Gdyby sytuacja Kompanii uległa poprawie, można by przywrócić pełną wypłatę czternastki. Pozostali pracownicy wydłużono gwarancję pracy do 2020 roku. Nie będzie także administracyjnego łączenia kopalń, które związkowcy od początku kontestowali, wskazując, że przyniesie ono tylko chaos organizacyjny zamiast korzyści. Związki zgodziły się natomiast na korektę umów o pracę pracowników kopalń odnoszącą się do miejsca wykonywania pracy. Miejscem tym nie będzie jedna kopalnia, tylko dwa lub trzy zakłady, które wcześniej miano ze sobą łączyć.

Chodzi o Bobrek-Centrum oraz Piekary, Bielszowice i Halembę-Wirek, a także Pokój, Brzeszcze i Piast, Marcel oraz Rydułtowy-Annę i Chwałowice oraz Jankowice. Strony ustaliły, że zmiana miejsca wykonywania pracy ma być poprzedzona konsultacjami z organizacją związkową, natomiast pracownik miałby zostać poinformowany o przeniesieniu pięć dni wcześniej.

Likwidacji ulec ma fundusz motywacyjny i podwyższone dopłaty do świadczeń chorobowych. Ponadto, czego także można się było spodziewać, na dwa lata o jedną tonę rocznie zmniejszony zostanie bezpłatny węgiel przysługujący emerytom, rencistom i pozostałym uprawnionym osobom. Nowi pracownicy nie będą uprawnieni do otrzymywania bezpłatnego węgla po przejściu na rentę, emeryturę bądź świadczenie przedemerytalne. Nie będzie sprzedaży Konsorcjum Ochrony Kopalń Sp. z o.o. i Gliwickiego Zakładu Usług Górniczych Sp. z o.o. Nie zostanie też zlikwidowany Zakład Górniczych Robót Inwestycyjnych.

Porozumienie podpisano, natomiast problemów nie ubywa. Związki nadal negatywnie odnoszą się od zamiaru sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowice Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Wskazują, że może to oznaczać początek dalszego demontażu Kompanii.

Problemem może być również sukcesywne trawienie rynku przez Kompanię na rzecz m.in. Lubelskiego Węgla Bogdanka, który zwiększa wydobycie, oraz węgla z importu.

Kompania Węglowa planuje w 2014 roku wydobycie około 33 mln ton węgla. W kolejnych latach ma wydobywać około 31 mln ton surowca.

– Obecnie sztuką jest przede wszystkim sprzedać węgiel, a nie tylko go wydobyć



Rynek węgla jest dziś rynkiem konsumenta, a nie producenta

– zaznacza Zygmunt Łukaszczyk, wojewoda śląski. – Rynek węgla jest dziś rynkiem konsumenta, a nie producenta. Należy pamiętać o Lubelskim Węglu Bogdanka, który wydobywa węgiel tanio. Bogdanka konsekwentnie zwiększa poziom wydobycia, a zatem w kolejnych latach będzie wypychać z rynku węgiel ze śląskich kopalń – podkreśla wojewoda Łukaszczyk.

Marek Uszko, wiceprezes KW ds. produkcji, koordynator prac zarządu spółki, zaznacza, że porozumienie podpisane 6 lutego w zakresie programu restrukturyzacji spółki do roku 2020 umożliwi realizację działań restrukturyzacyjnych w warunkach spokoju społecznego. To jednak dopiero początek drogi, spółka będzie bowiem musiała w kolejnych latach sprostać wielu wyzwaniom.

PERMANENTNA RESTRUKTURYZACJA

Trudna sytuacja Kompanii Węglowej sprawia, że musi ona wdrożyć program restrukturyzacji – między innymi trzeba wreszcie uregulować kwestię deputatu węglowego dla górniczych emerytów.

W 2013 roku uprawnienia do deputatu miało 161 tys. emerytów i rencistów, a koszty deputatów przekroczyły już 266 mln zł. O skali wydatków na ten cel świadczy fakt, że chodzi o kwotę wyższą, niż pochłaniają miesięcznie wynagrodzenia dla wszystkich górników Kompanii Węglowej pracujących pod ziemią.

– Chcemy utrzymać miejsca pracy dla pracowników Kompanii, tak by mogli oni odprowadzać składki na ZUS, co gwarantuje, że górnicy, którzy są na emeryturze, będą mogli otrzymywać swoje świadczenia – podkreśla Marek Uszko. – W perspektywie kolejnych dwóch lat będziemy rozmawiać ze stroną społeczną o dalszym ograniczeniu tych przywilejów.

Zarząd KW wskazuje, że sprzedaż kopalni Knurów-Szczygłowice jest potrzebna, by utrzymać inwestycje na niezbędnym poziomie. W 2014 roku Kompania Węglowa przeznaczy na inwestycje około 915 mln zł. Gdyby Kompania znajdowała się w dobrej sytuacji, to na pewno nie byłoby mowy o sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowice.

– Zarząd Kompanii nie jest uszczęśliwiony tym, że trzeba sprzedać tę kopalnię – przyznaje Marek Uszko. – Oczywiście zarząd Kompanii prowadzi też analizy ryzyka,

na wypadek gdyby do tej transakcji jednak nie doszło. Musimy być przygotowani i mieć wariant obejmujący sytuację, w której nie doszłoby do sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowice. Wiadomo, że wycena musi być dla nas satysfakcjonująca. Zarząd Kompanii Węglowej na kolejną kadencję ma być wyłoniony najpóźniej na początku kwietnia.

Ustalono, że transakcja sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowice miałaby zostać sfinalizowana do końca pierwszej połowy tego roku między innymi po to, by umożliwić nowemu zarządowi nierealizowanie tej transakcji, gdyby uznał, że nie należy jej przeprowadzać – podkreśla Marek Uszko.

Jego zdaniem znaczącymi elementami programu restrukturyzacji spółki są między innymi zwiększenie zmienności, wzrost wydobycia z jednej ściany czy alokacja pracowników. Program restrukturyzacji obejmuje też kilkanaście zadań dotyczących polityki marketingowej spółki – chodzi chociażby o poprawę jakości węgla handlowego czy wzrostu produkcji sortymentów grubych.

Są kopalnie, w których wypad sortymentów grubych przekracza 25 procent. Polityka sprzedaży zakłada także to, by na północy kraju uzyskać satysfakcjonujące ceny, na pewno lepsze od cen uzyskiwanych w eksporcie drogą morską. Kompania Węglowa, żeby utrzymać płynność, eksportowała za pośrednictwem Węglokoksu węgiel drogą morską, miało to jednak służyć jedynie utrzymaniu płynności. W KW wskazuje się, że trzeba doprowadzić do sytuacji, w której wolumen produkcji oscyluje między 32–33 mln ton węgla na rok, wówczas będzie się w stanie efektywnie ulokować go na rynku. Dodatnia akumulacja na sprzedaży węgla ma być uzyskana przez Kompanię w 2015 roku. – Proces restrukturyzacji musi być prowadzony przez cały czas – zaznacza Marek Uszko. – Spółka musi się stale dostosowywać do realiów rynkowych – dodaje.

Problemem KW są także zwalę surowca słabej jakości – zalegają na nich przeszło 4 mln ton. W planie techniczno-ekonomicznym KW na rok 2014 założono stratę na działalności operacyjnej. Wynik finansowy na rok 2014 założono dodatni.

RYNEK ZWERYFIKOWAŁ PLANY

Obecnie na rynku szczególnie ciężko jest producentom węgla energetycznego,

w tym naszej największej spółce – Kompanii Węglowej. Cena tony węgla energetycznego w portach ARA (Antwerpia–Rotterdam–Amsterdam) dochodzi do poziomu około 82–83 dolarów za tonę, a jeszcze trzy lata temu dochodziła do 170 dolarów za tonę. Mamy obecnie do czynienia z nadpodażą węgla energetycznego na rynku, co przekłada się na poziom cen.

Kompania Węglowa do niedawna nastawiona była prorozwojowo, zakładała zwiększenie produkcji węgla do 43 mln ton w 2020 roku, ale pozostało po tym tylko wspomnienie. – Życie szybko zweryfikowało nasze plany – zaznacza Piotr Rykała, wiceprezes Kompanii Węglowej ds. pracy oraz zarządzania i rozwoju. – W 2014 roku z powodu kryzysu oraz niskich cen węgla musieliśmy opracować nową strategię: program restrukturyzacyjny spółki. Znajdujące się w nim założenia są zupełnie inne, niż wcześniej zakładaliśmy. Kompania planuje od 2015 roku stabilną produkcję na poziomie 32–33 mln ton. Zakładamy także spadek zatrudnienia z poziomu 55 tys. osób do poziomu 38 tys. pracowników. Te przykłady pokazują, na jak duże ryzyko jesteśmy narażeni w dziedzinie planowania swojej działalności – podsumowuje Rykała.

Przed Kompanią Węglową duże wyzwania i czas podejmowania wielu trudnych decyzji. Czas pokaże, czy realizacja założeń programu restrukturyzacji będzie wystarczająca, by wyprowadzić spółkę na prostą. Restrukturyzacja spółki będzie między innymi wymagała zmian w strukturze zatrudnienia. W latach 2007–2011 spółka przyjęła do pracy 20 tys. nowych pracowników, co nie przełożyło się na wzrost poziomu zatrudnienia, bowiem nowi pracownicy zajęli miejsce górników odchodzących na emeryturę. Luka pokoleniowa została uzupełniona zaledwie w niewielkim procencie. – Średnia wieku naszych pracowników spadła zaledwie o trzy lata – z 41 do 38 lat – mówi Piotr Rykała.

Kompania Węglowa ma piętnaście kopalń, w tym kopalnie, gdzie jest efektywność 1000 ton na zatrudnionego, ale także kopalnie o efektywności 500 ton na jednego zatrudnionego. To pokazuje, że najtrudniejsze zadania dopiero przed spółką.

JERZY DUDAŁA

Autor artykułu jest publicystą Miesięcznika Gospodarczego Nowy Przemysł i portalu wnp.pl.